

WARSZAWA SERDECZNIE WITA

znakomitych piłkarzy radzieckich DRUŻYNĘ DYNAMO TBILISI

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VII, Nr 92

Warszawa, piątek 26 października 1951 r.

Cena 45 gr



Odjazd z Moskwy

5 delegacji sportowych do 5 państw

MOSKWA 25.10 (tel. wł.). — W dniu wczorajszym sportowcy stolicy Związku Radzieckiego zegnali 5 delegacji, które wyjeżdżały do pięciu państw europejskich na rozmaite spotkania i mecze międzynarodowe. Wśród nich zegnano piłkarzy wice mistrza Związku Radzieckiego, drużynę Dynamo (Tbilisi), która udala się na szereg spotkań do Polski. Piłkarze czołowej drużyny Gruzi wyjeżdżali w składzie 38 osób pod kierownictwem asystenta trenera sportu Gogitidze.

Na dworcu białoruskim odjeżdżających zegnali przedstawiciele Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR oraz przedstawiciele ambasady RP w Moskwie.

Równocześnie z drużyną Dynamo (Tbilisi) wyjechał z Moskwy: drużyna Szachtior (Stalino) do Bułgarii, drużyna Spartak (Moskwa) do Albanii, kolarze i ciężkoatleci do Rumunii oraz szachyści i ciężkoatleci do Austrii.

Piłkarze Dynamo i Szachtior rozegrali między sobą, przed wyjazdem treningowe spotkanie, które po ciekawej, wyrównanej grze zakończyło się remisowo 0:0. (a)

W drodze z Terespolu do Warszawy poznajemy 20 piłkarzy Dynamo

— Dynamo Tbilisi jest już w Polsce! — otrzymujemy radosny meldunek, oczekując na znakomity zespół piłkarzy gruzińskich na dworcu w Terespolu. Młodzież szkolna podchodzi, tuż, tuż na skraj peronu, z kwiatami i wycieczkami. W tym momencie z kwiatami wychodzą na spotkanie z megalonów rozlegają się dźwięki marsza. Za chwilę nadjeżdża pociąg. Z wielkim zainteresowaniem patrzymy na wychodzących z pociągu słynnych piłkarzy radzieckich, tegorocznych wice mistrzów ZSRR.

Wita zespół naszych przyjaciół przewodniczący WKRF W-wa — Dzikowski. W swym krótkim przemówieniu podkreśla on radość z przybycia do Polski reprezentantów sportu radzieckiego, który w tym roku osiągnął nowe olbrzymie sukcesy. Odpowiada przewodniczący delegacji radzieckiej Wiktor Gogitidze, wnosząc na zakończenie okrzyki na cześć wielkiej przyjaźni między ludźmi o pokój narodami polskim i radzieckim, na cześć Prezydenta RP Bierutia i wojska światowego obozu pokoju — Stalina.

— Sta-lin, Po-kój, Bie-rut! — skandują: młodzież szkolna, junacy z SP, sportowcy Terespolu. Prawie wszyscy mieszkanicy pogranicznego miasta przybyli powitać znakomitych piłkarzy. Zegnani pieśniami radzieckimi i polskimi ruszamy razem z piłkarzami w kierunku Warszawy.

OZIEROW WŚRÓD PIŁKARZY
Sobowót Ozierow! — wykrzyknął z dumą, zawierając bliższą znajomość ze sportowcami gruzińskimi. To sam Ozierow — podpowiadają nam piłkarze Dynamo. Jak się okazało, czołowy tenisista Związku Radzieckiego

przybył do Polski jako sprawozdawca radiowy z występów tbiliskiego Dynamo. W tenisa grać obecnie nie może, bo jest po operacji tętna. Młodzież szkolna podchodzi, tuż, tuż na skraj peronu, z kwiatami i wycieczkami. W tym momencie z kwiatami wychodzą na spotkanie z megalonów rozlegają się dźwięki marsza. Za chwilę nadjeżdża pociąg. Z wielkim zainteresowaniem patrzymy na wychodzących z pociągu słynnych piłkarzy radzieckich, tegorocznych wice mistrzów ZSRR.

ROZMAWIAMY Z JAKUSZINEM
Trener tbiliskiego Dynamo Jakuszina w krótkiej rozmowie na temat swoich pupiłów pyta nas o gazetę, z której mógłby orientować się w układzie tabeli ligowej. Analizuje ją bardzo dokładnie, a później pyta o najbliższe mecze ligowe, w których drużyna grają nasi reprezentanci — ich najbliżsi przeciwnicy. Notuje sobie te informacje nie tylko w pamięci, Zastanawia, były gracz moskiewskiego Dynamo, a później jego trener przez 6 lat, chce wiedzieć jak najwięcej o naszych piłkarzach, mających zmierzyć się z trenowanymi przez niego od roku dynamami z Tbilisi.

Mili goście niezmierzni wspólnie choremu Cieślowski, który cieszy się doskonałą marką radzieckich piłkarzy. Zastanawia, były gracz moskiewskiego Dynamo, a później jego trener przez 6 lat, chce wiedzieć jak najwięcej o naszych piłkarzach, mających zmierzyć się z trenowanymi przez niego od roku dynamami z Tbilisi.

5 ZASŁUŻONYCH MISTRZÓW SPORTU
Wśród naszych gości jest 5 zasłużonych mistrzów sportu. Najstarszymi z nich są obaj trenerzy, wspomniani już Jakuszina i Michał Minajew. Z graczy tytułu zasłużonych mistrzów sportu posiadają Gogoberidze, Paniukow i Antadze.

Najstarszym zawodnikiem wśród nich jest pomocnik Wiktor Paniukow, nauczyciel wychowania fizycznego. Paniukow ma 33 lata, a w Dynamo gra już od 12 lat. Takim samym stażem w drużynie Dynamo może pochwalić się również kapitan zespołu Awantid Gogoberidze, 29-letni agronom. Środkowy napastnik Dynamo jest również zapalnym hokeistą. Z wielkim zainteresowaniem pytał się o możliwości oglądania hokeja w Polsce, co jest takim samym jego życzeniem jak obejrzenie kilku ligowych spotkań piłkarskich.

DWUCH BRAMKARZY I SZESCIU OBRONCÓW
Do Polski Dynamo przywiozło dwóch bramkarzy. Lepszym jest mistrz sportu Włodzimierz Margania, grający w pierwszej drużynie od 3 lat. Margania jest studentem w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego. Rezerwowym bramkarzem jest 21-letni Szoła Kitiya. Kariera Kitiyi w zespole trwa dopiero 2 lata.

Z sześciu obrońców (stoper jest w ZSRR podawany jako obrońca) tytuły mistrzów sportu posiadają Ibragim Sardżiwiladze, Włodzimierz Eloszwili, Dzumber Rusadze i Nizai Dżapsza. Najdłużej w Dynamo gra z nich Sardżiwiladze, będący z zawodu szoferem. Broni on barw swego klubu od 6 lat, sam posiada 27. Kolega Sardżiwiladze po fachu, 23-letni Włodzimierz Eloszwili gra 4 lata w Dynamo. Student Instytutu Pedagogicznego Dżapsza, mający lat 25 w Dynamo gra od 5 lat, a 23-letni Rusadze, studiujący wychowanie fizyczne, od trzech Partnerami mistrzów sportu są w obronie 24-letni zecer Mikolaj Gogitidze, 22-letni tokarz Akaki Churczidze. Pierwszy z nich należy do Dynamo od 3, drugi od 4 lat.

BENIAMINI ZESPOŁU
Dwaj najmłodszy piłkarze grają w ataku. 19-letni Zaur Kolo-

jew dopiero w tym roku ukończył szkołę średnią i myśli wstąpić do Technikum Wychowania Fizycznego. O rok starszy zaledwie jest Awantid Czukaseli, który myśli studiować ekonomię. Obaj młodziecy w Dynamo znajdują się od 2 lat. Czukaseli mimo młodego wieku jest mistrzem sportu.

Mistrzami sportu są także następnicy: Akaki Todria, lat 25, student ekonomii, 5 lat gry w Dynamo; Jurij Wardimadi, lat 25, agronom, 3 lata w Dynamo; Michal Dżodzua, student Konserwatorium, lat 26, w tym 4 spędzone w zespole dynamowców; Konstanty Gagnidze, student ekonomii, lat 25, w Dynamo — 3.

Dwudziestym graczem, który przyjechał do Polski jest 21-letni Giwi Narachidze, słuchacz Instytutu Pedagogicznego.

Drużyna Dynamo Tbilisi, jak widać z powyższego jest zespołem o niskiej przeciętnej wieku. Stary klub posiada naj-młodszych graczy wśród pierwszoligowych drużyn ZSRR, co jest jego najsilniejszą bronią.

Młodzi, szybki, piłkarze odważnie wkraczają w akcję, co nieprzwykłym dla ostrej gry naszym zawodnikom (nie odróżniają ostrości od brutalności) sprawi z pewnością wiele kłopotu.

Cztery godziny jazdy minęło jak z bieżą strzelili. Ani się nie obejrzelimy jak pociąg zaczął wjeżdżać na perony Dworca Gdańskiego.

WALKI PRZEWODZIŁ NA ZMIANIE NOWAKOWSKI I BUDZYNSKY, PUNKTOWALI ZE STRONY POLSKIEJ SIKORSKI I CO DRUGĄ WALKĘ NOWAKOWSKI, BYŁ WYPIĘKONIA. NA MECZU BYŁ OBECNY AMBASADOR GROSZ.

Kierownictwo drużyny polskiej wzięło ze swego założenia. Iż spotkanie Praga — Warszawa jest okazją, aby pusić do boju rezerwowch zawodników, którzy mogliby zdobyć dalsze doświadczenie międzynarodowe. Dlatego też w zespole Warszawy walczyło aż 5 zawodników, którzy nie startowali w Szwajcarii.

Zawód sprawili przede wszystkim Debisz i Stefanik. Obaj bokserzy byli wyraźnie niedysponowani. Natomiast przyjemną niespodzianką była dobra forma Kudziacka i Musiala, którzy walczyli o wiele lepiej, niż w czasie Spartakiady w Łodzi. Dobrze wypadł Nowara, walczyły inteligentnie. Gosiński w walce rowankowej z Markowiczem był dużo lepszy niż w Szwajcarii.

Serdecznie i po bratersku witali warszawiacy gości z Tbilisi

Na peronach i wokół Dworca Gdańskiego tłumy. Kolorowe dresy sportowców, robocze drelichy, uczniowskie czapki, kolejarzkie mundury. I kwiaty. Nad tłumem powiewają czerwone i białe — czerwone szturmówki.

Sportowcy śpiewają piosenki. Polskie i radzieckie. Orkiestra gra marsze. Za chwilę powitamy w Warszawie wice mistrza ZSRR — piłkarzy tbiliskiego Dynamo. Nastroj? Wcale nie uroczysty. Radosny, młodzieńczy. Przecież to nie oficjalna a koleżeńskie, przyjacielskie witali bratnich sportowców.

O godz. 20.15 na peron wjeżdża pociąg z Terespolu. Z daleka już widać wychylających się z wagonu radzieckich sportowców. Wita ich istny grmot okrzyków. Piłkarze Dynamo Tbilisi machają rękami, uśmiechają się. Za chwilę pociąg staje.

Na peronie tłok. Wszyscy chcą być pierwsi. Wszyscy chcą widzieć. Obok mnie przepycha się jakiś mały chłopiec. Może ośmiolatni. Bezdennie kręci się w tłumie witańców, potem natarczywie ciągnie mnie za rękaw.

— Proszę pana, pan taki wysoki, niech pan mnie podszedź. I kiedy trzymając go za łokcie podnoszę go do góry, pyta: — Pan ich zna? Który to Gogoberidze? A ten wysoki to chyba Margania. To bramkarz — dodaje, jakby chciał pochwalić się przede mną swą znajomością.

DRUGI REMIS BOKSERÓW W CSR
Warszawa — Praga 10:10

PRAGA 25.10. (tel. wł.). WARSZAWA — PRAGA 10:10. Petrina II wygrał z Justką, Majdloch zwyciężył Stefaniką, Soczewiński wypunktował Stehliką, Kubica wygrał z Suszką, Kudziack pokonał Vercewskym, Debisz uległ Lorentzowi. Musiał zwyciężyć Malika, Nowara zremisował z Koutynym, Grzelak zremisował z Rademacherem, Gosiński zwyciężył Markowicem.

Walki prowadził na zmianę Nowakowski i Budzynski, punktowali ze strony polskiej Sikorski i co drugą walkę Nowakowski, był wypiękoni. Na meczu był obecny ambasador Grosz.

Kierownictwo drużyny polskiej wzięło ze swego założenia. Iż spotkanie Praga — Warszawa jest okazją, aby pusić do boju rezerwowch zawodników, którzy mogliby zdobyć dalsze doświadczenie międzynarodowe. Dlatego też w zespole Warszawy walczyło aż 5 zawodników, którzy nie startowali w Szwajcarii.

Zawód sprawili przede wszystkim Debisz i Stefanik. Obaj bokserzy walczyli nieczysto, chaotycznie i wypróżdzały zbyt szerokie ciosy. Kubica uderzył kilka razy głową i przytrzymał w trzeciej rundzie Suszkę zdobył nieznacznie przewagę. Zwycięstwo przyznano Kubicy 2:1. Jak twierdził dziennikarz czechosłowacki, ich zdaniem, nieco lepszy był Suszka. W każdym razie Suszka wypadł dużo słabiej niż w czasie ostatnich walk z Antkiewiczem, stoczonych w Łodzi.

FORAŻKA DEBISZA
W półśredniej Debisz niespodziewanie przegrał z Lorentzem (Lorentz walczył kiedyś w Warszawie z Komudą w ramach meczu Warszawa — Praga i uzyskał zwycięstwo). Czechosłowacki

szczy się mój „pasazer”. Piłkarze radzieccy wysiadają z wagonu. Przez wiatrakujący tłum z trudem dochodzą do nich przedstawiciele polskiego sportu z wiceprzewodniczącymi GKFF Mineckim i Burskim oraz wiceprzewodniczącym Sekcji Piłki Nożnej GKFF Przeworskim na czele. Obecni byli także przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie, Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej oraz Zrzeszenia Sportowców.

Krótkie przemówienie p. Mineckiego, przerywane trąsaniem aparatów fotograficznych, i goście, w bliskich odległościach, przechodzą szpalierem gorąco witających ich warszawiaków w stronę wyjścia z peronu.

Niech żyje przyjaźń Polsko — Radziecka! Much żyją produkujący w świecie radzieckich sportowcy! — Okrzyki zlewają się z brawami i marszem powitalnym orkiestry.

Piłkarze radzieccy odpowiadają na okrzyki, wesole potrzaski wspaniałymi bukietami kwiatów. Z trudem przechodzą przez tłum wiatrakujący młodzieży. Przed podjazdem dworca znowu obiegają ich fotografowie. Jeszcze serdeczne, powitalne okrzyki, jeszcze gromada niedorostków przediera się przez tłum, aby zobaczyć gości i długie Floty odwozu radzieckich piłkarzy do hotelu. Podziwiać ich będziemy na stadionach całej Polski.

DRUGI REMIS BOKSERÓW W CSR
Warszawa — Praga 10:10

PRAGA 25.10. (tel. wł.). WARSZAWA — PRAGA 10:10. Petrina II wygrał z Justką, Majdloch zwyciężył Stefaniką, Soczewiński wypunktował Stehliką, Kubica wygrał z Suszką, Kudziack pokonał Vercewskym, Debisz uległ Lorentzowi. Musiał zwyciężyć Malika, Nowara zremisował z Koutynym, Grzelak zremisował z Rademacherem, Gosiński zwyciężył Markowicem.

Walki prowadził na zmianę Nowakowski i Budzynski, punktowali ze strony polskiej Sikorski i co drugą walkę Nowakowski, był wypiękoni. Na meczu był obecny ambasador Grosz.

Kierownictwo drużyny polskiej wzięło ze swego założenia. Iż spotkanie Praga — Warszawa jest okazją, aby pusić do boju rezerwowch zawodników, którzy mogliby zdobyć dalsze doświadczenie międzynarodowe. Dlatego też w zespole Warszawy walczyło aż 5 zawodników, którzy nie startowali w Szwajcarii.

Zawód sprawili przede wszystkim Debisz i Stefanik. Obaj bokserzy walczyli nieczysto, chaotycznie i wypróżdzały zbyt szerokie ciosy. Kubica uderzył kilka razy głową i przytrzymał w trzeciej rundzie Suszkę zdobył nieznacznie przewagę. Zwycięstwo przyznano Kubicy 2:1. Jak twierdził dziennikarz czechosłowacki, ich zdaniem, nieco lepszy był Suszka. W każdym razie Suszka wypadł dużo słabiej niż w czasie ostatnich walk z Antkiewiczem, stoczonych w Łodzi.

FORAŻKA DEBISZA
W półśredniej Debisz niespodziewanie przegrał z Lorentzem (Lorentz walczył kiedyś w Warszawie z Komudą w ramach meczu Warszawa — Praga i uzyskał zwycięstwo). Czechosłowacki

szczy się mój „pasazer”. Piłkarze radzieccy wysiadają z wagonu. Przez wiatrakujący tłum z trudem dochodzą do nich przedstawiciele polskiego sportu z wiceprzewodniczącymi GKFF Mineckim i Burskim oraz wiceprzewodniczącym Sekcji Piłki Nożnej GKFF Przeworskim na czele. Obecni byli także przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie, Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej oraz Zrzeszenia Sportowców.

Krótkie przemówienie p. Mineckiego, przerywane trąsaniem aparatów fotograficznych, i goście, w bliskich odległościach, przechodzą szpalierem gorąco witających ich warszawiaków w stronę wyjścia z peronu.

Niech żyje przyjaźń Polsko — Radziecka! Much żyją produkujący w świecie radzieckich sportowcy! — Okrzyki zlewają się z brawami i marszem powitalnym orkiestry.

Piłkarze radzieccy odpowiadają na okrzyki, wesole potrzaski wspaniałymi bukietami kwiatów. Z trudem przechodzą przez tłum wiatrakujący młodzieży. Przed podjazdem dworca znowu obiegają ich fotografowie. Jeszcze serdeczne, powitalne okrzyki, jeszcze gromada niedorostków przediera się przez tłum, aby zobaczyć gości i długie Floty odwozu radzieckich piłkarzy do hotelu. Podziwiać ich będziemy na stadionach całej Polski.

Kto zagra z Dynamo Tbilisi

PROGRAM spotkań piłkarzy Dynamo Tbilisi w Polsce został ustalony następująco:

28 października we Wrocławiu
1 listopada w Zabrzu
4 listopada w Krakowie
11 listopada w Warszawie

DYNAMO — ZS UNIA
DYNAMO — ZS GÖRNIK
DYNAMO — ZS GWARDIA
DYNAMO — CWKS

Rada trenerów ustaliła składy drużyn polskich na powyższe mecze. Postanowiono, że reprezentacje zrzeszeń wzmacnione będą zawodnikami innych klubów, tak, aby we wszystkich spotkaniach wypróbowana została czołowa naszego piłkarstwa.

Składy drużyn polskich, które mogą jeszcze ulec zmianom, przedstawiają się następująco:

ZS UNIA: Symkowiak (Wyrobek), Bartyla, Flanek (Bomba), Suszczyk, Cebula, Mamoh, (Jacek), Przecherka, Gracz, Alszet, Tim, Kubicki (Skorupa).

ZS GÖRNIK: Budny (Procek), Pytlak, Banisz, Zdrzałek, Tarka, Francosz, Sobek, Krasówka, Aniola, Szleger, Wiśniewski. Rezerwa: Grzegorzewski, Młuch, Kurzeja.

ZS GWARDIA: Jurawicz (Szymkowiak), Dudek, Flanek, Wapiennik, Legutko (Szczurek), Mamoń, Mordarski, Gracz, Alszet, Cieślak, Wiśniewski. Rezerwa: Gamał, Patkolo, Trampisz.

Skład CWKS zostanie ustalony po rozegraniu pierwszych trzech spotkań.

Wrocław i Katowice przygotowane do występu Dynamo

CALA opinia sportowa Polski żyje obecnie pod znakiem przyjazdu czołowej drużyny Związku Radzieckiego — Dynamo Tbilisi. Występy piłkarzy tbiliskiego Dynamo zbudziły w całym kraju nie notowane dotąd zainteresowanie.

Podajemy telefoniczne meldunki naszych korespondentów o ostatnich przygotowaniach polskiego sportu przed przyjazdem piłkarzy radzieckich.

WROCLAW, 25.10. (tel. wł.). — Gigantyczne trybuny stadionu olimpijskiego, które mogą pomieścić 80.000 widzów, olewały się za małe dla tych wszystkich, którzy pragną oglądać piłkarski zespół wice mistrza ZSRR. Bezpośrednio po ukazaniu się w prasie wiadomości, że pierwszy mecz odbędzie się w stolicy Dolnego Śląska, cały Wrocław zaczął mówić tylko o tym spotkaniu.

Nawet we wrocławskich warunkach sprzedaż biletów musi odbywać się ze ścisłym ograniczeniem. Dla tych, którzy nie będą się mogli znaleźć na stadionie olimpijskim, polskie radio urządza transmisję. Spotkanie będzie również utrwalać na taśmie filmowej. Opracowany już został program pobytu dynamowców we Wrocławiu. Związa oni wystawę racjonalizatorów, spotkają się z robotnikami Paławagu, będą na przedstawieniu Mazowsza.

W dniu meczu wielka ilość tramwajów zostanie dodatkowo skierowana na stadion, dla innych pojazdów mechanicznych urządzono postój na Placu Gęsinwaldzkim.

Mecz rozpocznie się o godz. 14.00. Bramy stadionu otwarte będą od godziny 10.00 do 13.30.

2.11 — kobiety: Polska — CSR i Węgry i Rumunia; mężczyźni: Polska — Węgry i CSR — Rumunia.

3.11 — kobiety: Polska — Węgry i CSR — Rumunia; mężczyźni: Polska — CSR i Węgry — Rumunia.

5.11 — kobiety: Polska — Rumunia i Węgry — CSR; mężczyźni: Polska — Rumunia i Węgry — CSR.

KATOWICE, 25.10. (tel. wł.). — Ten mecz trzeba zobaczyć — mówią nawet tacy, którzy sportem interesowali się dotychczas z prasy. Cały Śląsk wybiera się do Zabrza, aby ujrzeć Dynamo Tbilisi, jednak tylko 30.000 osób będzie świadkami występu piłkarzy radzieckich, gdyż tyle pomieścić może stadion Górnik. Boisko Unii w Chorzowie nie wchodzi w rachubę, ponieważ znajduje się w remoncie.

Do komitetu organizacyjnego spotkania powołano najlepszych fachowców od przeprowadzania imprez na wielką skalę. Śląsk dokłada wszelkich starań, aby wszystko otrzymało uroczystą oprawę, godną przyjęcia sportowców ZSRR.

ŁÓDŹ, 25.10. (tel. wł.). — Pod hasłem „Jedziemy po nowoczesne wzory piłkarskie” Włókniarze łódzcy postanowili wysłać jak najliczniejszą ekipę na mecz z udziałem tbiliskiego Dynamo. Włókniarze w pierwszym rzędzie pamiętali o młodych piłkarzach, toteż ligowcom towarzyszyć będą juniorzy, odznaczający się sumienną pracą — na treningach.

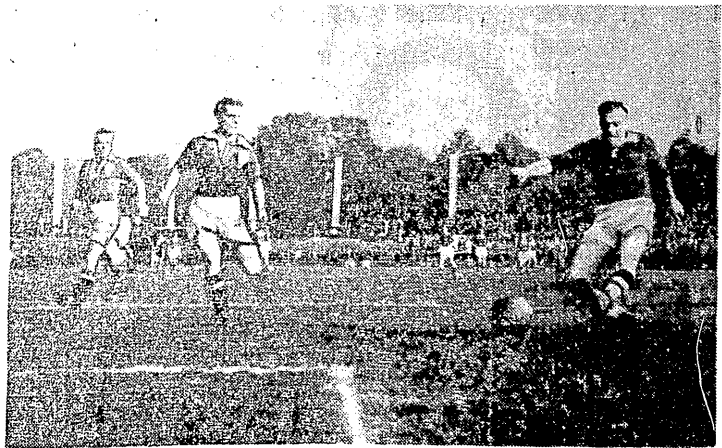
Na mecz w Warszawie wysłana zostanie również drużyna „trampkarzy”, aby młodzież piłkarska mogła z trybuny podpatrzeć wysoką technikę gry i choć częściowo przyswoić sobie nowoczesny styl gry tbiliskich Dynamowców.



Tak padła pierwsza bramka dla CWKS w przegranym meczu z Górnikiem Radła 2:8
Foto E. Franckowiak

Tak można i tak trzeba Sportowcy wiejscy z poznańskiego dają przykład

(DALEKOPISEM OD NASZEGO SPECJALNEGO WYŚLANNIKA)



Lewoskrzydłowy fińskiej drużyny robotniczej TUL Lahti (pierwszy z prawej) oddaje strzał na bramkę w czasie meczu ze Spójnią 2:2 Foto Otto Link

Siwa nadal prowadzi w turnieju szachowym

Do końca turnieju szachowego o mistrzostwo Polski pozostały jeszcze dwie rundy, które prawdopodobnie nie przyniosą większych zmian w tabeli. Krakowiak Siwa nie pozwoli już chyba wydrzeć sobie prowadzenia, otwarta jest natomiast w dalszym ciągu sprawa wice-mistrza. Wobec nieoczekiwanej porażki Balcaraka w XII rundzie wzrosły szanse Gawlikowskiego.

Gawlikowski po dwóch kolejnych porażkach w XI i XII rundzie odpadł już praktycznie z walki o jedno z czołowych miejsc w turnieju. Plater mimo doskonałego finiszu, zbyt wiele punktów stracił w pierwszych rundach, aby mógł zagrozić poważnie czołowiec.

Wyniki XII rundy, rozegranej 22 bm, przedstawiają się następująco:

Balcarak w równej pozycji popchnął poważny błąd i przegrał z Litmanowiczem; Makarczyk zremisował ze Szpakowskim; Witkowski pokonał Gniot; Dzieciolowski, po zwycięzkiej, pokonał nieoczekiwanie Gadalińskiego; Dworzyski wygrał z Luczynowiczem; partia Gawlikowska — Siwa została odłożona z przewagą piona dla Siwy; Plater przegrał partię z Szapielmem w lepszej pozycji; Arłamowski nie ukończył spotkania z Wesolowskim.

Przerwane partie dogrywane były we wtorek przy ogromnym zainteresowaniu publiczności. Najwięcej emocji przyniosła

partia między kandydatami na mistrza i wicemistrza — Siwą i Gawlikowskim. Siwa miał pioną przewagę, nie potrafił jednak wykorzystać tego górnego Gawlikowski zremisował z Siwą — Gniot. Plater z Balcarakiem zgodził się na remis bez gry. Litmanowicz wykorzystał przewagę piona w partii z Dworzyskim, zdobywając punkt. Plater nie zrealizował w partii z Szapielmem swojej niewielkiej przewagi i obaj zafiksovali remis przez powtórzenie posunięć. Partia Litmanowicz — Dzieciolowski została ponownie odłożona w pozycji lepszej dla Dzieciolowskiego. Arłamowski z Wesolowskim zgodził się bez gry na remis. Szapiel wygrał z Wesolowskim.

W trzynastej rundzie rozegranej w czwartek ukończono jedynie cztery partie. Balcarak zremisował z Dzieciolowskim. Jest to duży sukces szachisty glickiewskiego. Szapiel wygrał z Dworzyskim. Makarczyk pokonał Gniota, Siwa nie rozstrzygnął partii z Platerem. Arłamowski odłożył partię w lepszej pozycji ze Szpakowskim. Witkowski, mając przewagę nie ukończył partii z Gawlikowskim. Litmanowicz odłożył partię w lepszej pozycji z Luczynowiczem. Gadaliński odłożył partię w gorszej pozycji z Wesolowskim.

Po trzynastej rundzie prowadzi nadal Siwa (Kraków) — 10 pkt. przed Balcarakiem (Bytom) — 9 pkt.

MIECZYSLAW Gawron ze wsi Dębno pod Poznaniem znalazł się w wielkim kłopotcie. Wyszedł dekret o skupie ziemniaków, a tu tymczasem u niego kartofle w polu, ręk zaś do pracy brak. No, a do tego jeszcze przymrozki idą...

Nie tylko Gawron potrzebuje pomocy. W podobnej sytuacji znaleźli się Mieczysław Piasecki i Stanisław Szypura. Tak się jednak złożyło, że zarówno Gawron, jak Piasecki i Szypura, są członkami LZS — Dębno.

LZS — Dębno jest zespołem czynnym, żywotnym i znającym swoje miejsce, wiedzącym, że LZS na wsi to nie tylko sport. Nie można było przecież zwolnić, żeby aktywni członkowie zespołu zaniedbywali się w tak poważnych akcjach jak skup ziemniaków. Trzeba było pomóc.

I przez kilka dni cała grupa młodzieży, po skończeniu pracy, szła na pola trzech kolejków, pomagając im w wykopkach. Nie tylko im zresztą; pomagali wszystkim potrzebującym w gromadzie. Dzięki tej pomocy zetempowski

sportowcy, cała gromada oddawali ziemniaki w terminie — wzorowo wypełni obowiązki wobec państwa.

WŁASNA GROMADA TO NIE WSZYSTKO

— Byłem wtedy na akcji skupu w sąsiedniej gromadzie — opowiada zetempowiec Antoni Siłwinski. — Był tam jeden kuliak, który nie, tylko rozkładał ręce i płakał, że nie ma. No, ale spojrzeliśmy tu i tam, a tu się okazuje, że w stodole, w słomie, leżą worki ze zbożem. Musiał sprzedać państwu wyznaczony kontyngent ziarna...

Aktywna praca we własnej gromadzie, to nie wszystko. Trzeba iść wszędzie tam, gdzie pomoc jest potrzebna. Sekretarz ZSCH z Polskiej Wsi ob. Rurek, z największym uznaniem opowiada o sportowcach z LZS — Kolaćka i Biskupiec: — Przyjechali do nas, narobili ruchu, zorganizowali zebrania i ciągle nam pomagają w skupie zboża, ziemniaków, w wykopkach... Więcej takich jak Seifert i Sroeki z Kolaćki, albo Bela czy Węgrzyn z Biskupiec...

Bo pomoc sąsiadka nie może i nie powinna zamykać

się w jednej gromadzie. Wszyscy jesteśmy sąsiadami, plon jest naszą wspólną sprawą.

LZS-iacy SĄ WSZĘDZIE

Soltyś Jędrzejak należy do najczynniejszych członków LZS Kiekrz. „Przedować w sporcie, to znaczy przodować w pracy”, powiedział sobie Jędrzejak i dał przykład. On pierwszy z całej gromady oddał zboże, on kieruje akcją skupu, on produkuje w każdej pracy.

W powiatowym mieście Nowy Tomyl, zabrała się na rynek grupa młodzieży. To wszystko członkowie okolicznych LZS-ów.

— Przekroczyliśmy już plan skupu ziemniaków — opowiada z zadowoleniem przewodniczący LZS — Stary Tomyl, ob. Fertek. — Wszystko poszło dobrze i szybko. Jeszcze z dostawą zboża nie jest skończono, ale i to zrobimy na czas. Pracują moi koleżki jak maza, a najlepiej to chyba Roman Kandula z POM-u. Nawet na urlopie pomagał gospodarzom przy młoceniu.

— A u nas — wtrąca Józef Pigwa z LZS — Bolewice — skończyliśmy już skup zboża, ale za to gorzej z ziemniakami. Nie znaczy to oczywiście — dodaje pospiesznie — żebyśmy się mieli spóźnić. Z ziemniakami też zdążymy...

— Nie ma u nas zebrania, żeby nie brał w nim czynnego udziału członkowie LZS — mówi młody instruktor z LZS — Pałoc, Stanisław Chojnacki. — Włączamy się do wszystkich akcji w ramach ZMP czy ZSCH, zachęcamy do jak największego wysiłku nie tylko członków zespołu, ale i wszystkich.

ZOBOWIĄZANIA MŁODYCH

Do rozmawiających przyłącza się ktoś z gminy Kozłowo. W ręku trzyma list do zarządu po-

wiatowego ZSCH. Młody, bo liczący dopiero kilka dni LZS — Kozłowo, przysłał swoje pierwsze zobowiązania: młocka u bieżących sąsiadów oraz stałe przeprowadzanie akcji propagandowej przy skupie ziemniaków i splotach podatków.

LZS — Strzyżewo zobowiązał się do 1 listopada zakończyć skup zboża i kartofli.

LZS — Wasowo wraz z całą gromadą zorganizował „czerny transport” zboża i pomagał młocem w spóźnieniu ziemniaków.

LZS — Bukowiec, jeden z najpopularniejszych zespołów w powiecie nowotomyskim, produkuje w zdobywaniu norm SFO i w piśmie nożnym, posiada też największą sekcję sportową. Silny sportowiec LZS, nie chce być gorzej w akcjach polityczno-gospodarczych. Dzięki aktywnej pracy sportowców, gromada Bukowiec należy do tych, które nie tylko największymi ziemniakami zakontraktowały, ale i największe oddały.

W tej, tak ważnej dla naszej gospodarki narodowej akcji, zjednoczyli się wszystkie organizacje, zjednoczyli wszyscy ludzie dobrej woli. Sportowcy zaś więcej nie pozostali w tyle.

SPORTOWCY MOBILIZUJĄ

W gromadzie Garbarka zorganizowany został masowy „czerny transport” zakontraktowanych ziemniaków. Zmobilizowali do tego gospodarzy zetempowscy z LZS. Na pierwszym wozie jechał przewodniczący LZS — Garbarka, Ziegenhagen, za nim inni członkowie LZS i gospodarze gromady.

W gromadzie Bablino, sportowcy LZS wymócili i oddali wózy rodzinie, której jedyny syn poszedł do wojska. We wszystkich wioskach sportowcy więcej zajmują się dekoracją i przygotowywaniem czerwonych transportów.

Nie od dzisiaj pracują po-

znajscy sportowcy wiejscy. Znakomicie spisali się LZS-y przy pracach żniwno-omłotowych; liczne sportowe brzozyżniewe powstawały w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Meldunki donoszą: sportowcy traktorysty z POM 203 w pow. Chodzież, Gągorę i Owczarzak z LZS — Prochnowo, wykonując stale 200 procent normy. W Cynie Lipcowym członkowie LZS-Satopy zapracowali 40 godzin, LZS — Wasowo 80 roboczogodzin.

W PGR-ach, LZS — Racot dał dodatkowo 20 roboczogodzin, LZS — Kurowo 12, LZS — Gościelewko 38. Sportowcy LZS — Lubusz Stary skośli w PGR-ze 3 ha żyta, sportowcy z LZS — Chocicz ustawili zboże na 84 ha, —

NIECH INNI BIORĄ PRZYKŁAD

Przykłady można mnożyć: sportowcy z LZS — Boryczkowo wyróżnili się w walce ze stonką, LZS — Rożnowo, pracując wspólnie z zespołem świetlicowym, przyczynił się poważnie do stworzenia w gromadzie komitetu „założycielskiego spółdzielni produkcyjnej”; tam sportowcy pomogli wdowom, tu zdemaskowali bogacza wiejskiego...

Czy wiejscy sportowcy z poznajskiego — wszyscy pracowali tak wzorowo?

Oczywiście, że nie, ale dzisiaj mówimy tylko o tych, którzy pracowali dobrze, którzy włożyli wszystkie swe siły w niemiejskie w pomoc dla państwa, dla społeczeństwa, w pomoc dla samych siebie. Dzisiaj mówimy tylko o tych, którzy wykazali pełne zrozumienie wagi zadań, jakie włożono zostały na barki wiejskich aktywistów. O tych, którzy mogą być przykładem dla wszystkich sportowców wiejskich w Polsce, którzy dali przykład swoim zaniebującym się w pracy łowiarzom.

Którzy pokazali jak pracować można i jak pracować trzeba.

Krystyna Mallnowska

Drugi mecz fińskich robotników Górnik — TUL 3:0

Wąbrzych, 21.10 (tel. wł.). ZS Górnik — TUL 3:0 (1:0). Bramki zdobyli w 38 minucie Sobek, w 67 min. Syk i w 90 min. Szleger. Sędzią w meczu był TUL: Helispuuro, Ukonnen, Li-lja, Forblom, Kalavainen (Himberg), Sommarberg, Fors, Salo, Saastamoinen, Lytkainen (Hakala) Lahti.

Górniki: Wozniak, Banisz, Pwłoz, Stoly, Grzegorzewski, Franoz, Sobek, Syk, Krasowska, Szleger, Winiński.

Reprezentacja Górnika oparta na zawodnikach Radlina okazała wszystkie słabe strony piłkarzy z dalekiej północy. W pierwszej połowie TUL potrafił często zagrażać bramce gospodarzy, a Lahti i Lytkainen często strzelali w miarę upływu czasu, topniały siły Finów, a w drugiej połowie zawodów obserwowaliśmy już grę prawie wyłącznie na polowie gości.

Niski wynik spotkania jest zasługą dobrej gry obrony fińskiej, a zwłaszcza zwinnego jak kot bramkarza Helispuuro, który ponadto miał rzadko spotykane szczęście. Piłka trafiała wielokrotnie w słupki i po przeczeki. Mimo naporu Górnika, robotnicy fińscy ani razu nie kopnęli piłki celowo w aut. Przez cały czas bronili się mężnie i fair. Oprócz obrońców należały w ich zespole wyróżnić napastników Lahti i Lytkainena. Słabo natomiast grał środkowy pomocnik Kalavainen oraz skrzydłowy Fors.

Zespół Górnika miał najslniejszą linię w pomocy, w której wyróżniał się Stoly.

W trzynastej rundzie rozegranej w czwartek ukończono jedynie cztery partie. Balcarak zremisował z Dzieciolowskim. Jest to duży sukces szachisty glickiewskiego. Szapiel wygrał z Dworzyskim. Makarczyk pokonał Gniota, Siwa nie rozstrzygnął partii z Platerem. Arłamowski odłożył partię w lepszej pozycji ze Szpakowskim. Witkowski, mając przewagę nie ukończył partii z Gawlikowskim. Litmanowicz odłożył partię w lepszej pozycji z Luczynowiczem. Gadaliński odłożył partię w gorszej pozycji z Wesolowskim.

Po trzynastej rundzie prowadzi nadal Siwa (Kraków) — 10 pkt. przed Balcarakiem (Bytom) — 9 pkt.



W trzynastej rundzie rozegranej w czwartek ukończono jedynie cztery partie. Balcarak zremisował z Dzieciolowskim. Jest to duży sukces szachisty glickiewskiego. Szapiel wygrał z Dworzyskim. Makarczyk pokonał Gniota, Siwa nie rozstrzygnął partii z Platerem. Arłamowski odłożył partię w lepszej pozycji ze Szpakowskim. Witkowski, mając przewagę nie ukończył partii z Gawlikowskim. Litmanowicz odłożył partię w lepszej pozycji z Luczynowiczem. Gadaliński odłożył partię w gorszej pozycji z Wesolowskim.

Po trzynastej rundzie prowadzi nadal Siwa (Kraków) — 10 pkt. przed Balcarakiem (Bytom) — 9 pkt.

Przeciwnicy zaczynają od środka. Przy piłce jest znowu Bobrow, podaje do Bieskowa. Desperackie wypadły napastników Cardiff-City odpiernane są najcięższymi przez obrońców Dynama. Ostre strzały Wooda i Chomicza chwytają z niesłychaną pewnością. Jeszcze Bieskow fa-

lany pochód radzieckiej piłki po boiskach Wielkiej Brytanii. W 7 min. gry Bobrow, któryś bomba na stadionie Stamford Bridge „rozrabiała” przez wiele dni prasa brytyjska, bije strzał wolny. Mocny wspaniały strzał, wprawia w osłupienie widzów. Piłka bity z 45 m. wchodzi do siatki tuż pod poprzeczką.

Przeciwnicy zaczynają od środka. Przy piłce jest znowu Bobrow, podaje do Bieskowa. Desperackie wypadły napastników Cardiff-City odpiernane są najcięższymi przez obrońców Dynama. Ostre strzały Wooda i Chomicza chwytają z niesłychaną pewnością. Jeszcze Bieskow fa-

lany pochód radzieckiej piłki po boiskach Wielkiej Brytanii. W 7 min. gry Bobrow, któryś bomba na stadionie Stamford Bridge „rozrabiała” przez wiele dni prasa brytyjska, bije strzał wolny. Mocny wspaniały strzał, wprawia w osłupienie widzów. Piłka bity z 45 m. wchodzi do siatki tuż pod poprzeczką.

Przeciwnicy zaczynają od środka. Przy piłce jest znowu Bobrow, podaje do Bieskowa. Desperackie wypadły napastników Cardiff-City odpiernane są najcięższymi przez obrońców Dynama. Ostre strzały Wooda i Chomicza chwytają z niesłychaną pewnością. Jeszcze Bieskow fa-

lany pochód radzieckiej piłki po boiskach Wielkiej Brytanii. W 7 min. gry Bobrow, któryś bomba na stadionie Stamford Bridge „rozrabiała” przez wiele dni prasa brytyjska, bije strzał wolny. Mocny wspaniały strzał, wprawia w osłupienie widzów. Piłka bity z 45 m. wchodzi do siatki tuż pod poprzeczką.

Przeciwnicy zaczynają od środka. Przy piłce jest znowu Bobrow, podaje do Bieskowa. Desperackie wypadły napastników Cardiff-City odpiernane są najcięższymi przez obrońców Dynama. Ostre strzały Wooda i Chomicza chwytają z niesłychaną pewnością. Jeszcze Bieskow fa-

lany pochód radzieckiej piłki po boiskach Wielkiej Brytanii. W 7 min. gry Bobrow, któryś bomba na stadionie Stamford Bridge „rozrabiała” przez wiele dni prasa brytyjska, bije strzał wolny. Mocny wspaniały strzał, wprawia w osłupienie widzów. Piłka bity z 45 m. wchodzi do siatki tuż pod poprzeczką.

Przeciwnicy zaczynają od środka. Przy piłce jest znowu Bobrow, podaje do Bieskowa. Desperackie wypadły napastników Cardiff-City odpiernane są najcięższymi przez obrońców Dynama. Ostre strzały Wooda i Chomicza chwytają z niesłychaną pewnością. Jeszcze Bieskow fa-

lany pochód radzieckiej piłki po boiskach Wielkiej Brytanii. W 7 min. gry Bobrow, któryś bomba na stadionie Stamford Bridge „rozrabiała” przez wiele dni prasa brytyjska, bije strzał wolny. Mocny wspaniały strzał, wprawia w osłupienie widzów. Piłka bity z 45 m. wchodzi do siatki tuż pod poprzeczką.

Przeciwnicy zaczynają od środka. Przy piłce jest znowu Bobrow, podaje do Bieskowa. Desperackie wypadły napastników Cardiff-City odpiernane są najcięższymi przez obrońców Dynama. Ostre strzały Wooda i Chomicza chwytają z niesłychaną pewnością. Jeszcze Bieskow fa-

lany pochód radzieckiej piłki po boiskach Wielkiej Brytanii. W 7 min. gry Bobrow, któryś bomba na stadionie Stamford Bridge „rozrabiała” przez wiele dni prasa brytyjska, bije strzał wolny. Mocny wspaniały strzał, wprawia w osłupienie widzów. Piłka bity z 45 m. wchodzi do siatki tuż pod poprzeczką.

Przeciwnicy zaczynają od środka. Przy piłce jest znowu Bobrow, podaje do Bieskowa. Desperackie wypadły napastników Cardiff-City odpiernane są najcięższymi przez obrońców Dynama. Ostre strzały Wooda i Chomicza chwytają z niesłychaną pewnością. Jeszcze Bieskow fa-

lany pochód radzieckiej piłki po boiskach Wielkiej Brytanii. W 7 min. gry Bobrow, któryś bomba na stadionie Stamford Bridge „rozrabiała” przez wiele dni prasa brytyjska, bije strzał wolny. Mocny wspaniały strzał, wprawia w osłupienie widzów. Piłka bity z 45 m. wchodzi do siatki tuż pod poprzeczką.

Przeciwnicy zaczynają od środka. Przy piłce jest znowu Bobrow, podaje do Bieskowa. Desperackie wypadły napastników Cardiff-City odpiernane są najcięższymi przez obrońców Dynama. Ostre strzały Wooda i Chomicza chwytają z niesłychaną pewnością. Jeszcze Bieskow fa-

lany pochód radzieckiej piłki po boiskach Wielkiej Brytanii. W 7 min. gry Bobrow, któryś bomba na stadionie Stamford Bridge „rozrabiała” przez wiele dni prasa brytyjska, bije strzał wolny. Mocny wspaniały strzał, wprawia w osłupienie widzów. Piłka bity z 45 m. wchodzi do siatki tuż pod poprzeczką.

Przeciwnicy zaczynają od środka. Przy piłce jest znowu Bobrow, podaje do Bieskowa. Desperackie wypadły napastników Cardiff-City odpiernane są najcięższymi przez obrońców Dynama. Ostre strzały Wooda i Chomicza chwytają z niesłychaną pewnością. Jeszcze Bieskow fa-

Warszawa-Praga 10:10

Dokończenie ze str. 1

zuppełności zastąpił w walce z Malikiem — wyższym od siebie o więcej niż głowę. Malik odważnie rozpoczął atakować prostopadłościanem, ale Musiał wyprzedza go w wyprowadzaniu ciosów i szybko przechodzi na półdystans, trafiając często podbródkowymi i hakami w szczękę. Musiał dał pokaz wszechstronnego boksu, bo potrafił również dobrze kontrolować, gdy Malik usiłował atakować.

DWA REMISY

W średniej nadszpikowanej walce wypadł Nowara, który walczył inteligentnie i dobrze taktycznie. Skutkiem on na siebie groźnego Ściągali i kontrolował. Po jednej z takich celnych kontr w I r. Koutny zachwiał się. Pierwsza runda należała do ślązaka, druga była wyrównana, a w trzeciej nieznaczna przewaga Koutnego. Wszyscy

Obawialiśmy się nieco o Gościńskiego, który rozchorował się na ząładek. Sztam polecił mu, aby w pierwszej rundzie walczył ostrożnie i nie narzucał zbyt szybkiego tempa. Tak się też stało, Gościński ani razu nie wypuścił lewej. Lewa poszła dopiero w ruch w drugiej rundzie i Markovic po uderzeniu w szczękę dwa razy upadł na deski do trzech i ośmiu. W trzeciej potężne lewe sierpy dwukrotnie ścinały z nóg ciężkiego Czechosłowaka do 9.

Bokserscy polscy w sobotę o godz. 15 będą już z powrotem w Warszawie.

Chomicz jak błyskawica rzucił się w bok. Wspaniała roblinsonada. Nie... nie ma! Piłka wypadła z ręki, ładując do bramki. Trybuna drugo nie milnęła od oklasków. Takiej parady dawno nie widział angielski publiczność.

A Mr. Bernard Wells? Przypuszczalnie należy, że podniósł by 20 tys. funtów na więcej, aby pozyskać dla angielskiego piłkarstwa „Czarną Panterę” — jak prasa brytyjska nazywała wówczas Aleksieja Chomicza.

Anglijską są zalamaną. Dynama gra jak tylko chce do jednej bramki. Konstanty Bieskow strzela dziesiątą, a Archangielski 10 bramek. Ostatni wynik spotkania 10:1 dla Dynama Moskwa.

W angielskich kołach sportowych panuje zamieszanie. Imperium futbolu Wielkiego Imperium łapią się za głowy. Hegemonia piłkarska Wielkiej Brytanii została zalamaną. Przez kogo? Przez moskiewskie Dynama, drugie radzieckie, którą Anglijski chcieli nauczyc grać w piłkę.

O zalamanie hegemonii piłkarskiej Anglii w Europie kusi się już niejednen przeciwnik. Austria, Włochy, Hiszpania, Niemcy, Czechosłowacja... jednak bezskutecznie. Piłkarze Wielkiej Brytanii, odpiernając ataki na swój „tron”, zjedniali sobie sławę niezwykłych na całym świecie.

Aż nagłe... remis z Chelsea, pogrom Cardiff-City na jej własnym terenie 1:10 — nie notowany dotąd wynik w spotkaniach z drużynami zagranicznymi.

Gsta mda spowłala stolice Anglii. Ulice Londynu łnią mokrym asfaltem. Nad dachami domów błyszczy rażąco kolorowe neony.

„Czarna pantera” — Aleksiej Chomicz pisze list do domu, do swoich:

„...dzinni ludzie. Myślą, że człowieka można kupić za pieniądze. Powiedziałem im, co o tym myślę, w imieniu całego zespołu, w imieniu całego narodu radzieckiego. Za kilka dni, grany z najlepszą drużyną Anglii — Arsenalem. Brytyjskiej przepowiadają nam klęskę. Postaramy się tak zagrać, aby godnie, jeszcze raz reprezentować sport naszej Ojczyzny.

Opracował Ryszard Zgórecki

Zwycięski powrót Borysa Pajczadze w szeregi Dynamo Tbilisi

DOKONCZENIE

— Pajczadze śmieje się chyba teraz u kuliak. Po odejściu z drużyny jego i kolegów, do staje on w skórnę raz z razem, co dowodzi, jak niedoścignutymi mistrzami byli starzy gracze.

Słowa te do głębi uraziły Borysa.

Muszę wrócić na boisko — postanowił. — Nie mam prawa pozostawić zespołu na tak i nieślone losu, muszę postawić drużynę na nogi, pomóc jej w zajęciu honorowego miejsca w mistrzostwach ZSRR.

Grato nam się niegorzej — dumal dalej Pajczadze — ale nie zostawiłbym następcom. Ot i trzeba wystrzeliwać takich komplementów. Muszę wrócić na boisko, odradzić zalety wobec zespołu.

Zgadza się grać, będę kapitanem, tak jak chciałem — powiedział Borys, gdy działał Dynamo jeszcze raz zwrócił się do z propozycją kontynuowania kariery sportowej.

Wiosną 1950 roku Pajczadze trenował z zapalem, jak przed laty. Znikłemu zwątpieniu we własne siły i pojawiała się nowa rzecz: Borys uczył młodszych graczy.

— Miszka — upominał on Dżodzia — musisz walić na bramkę z biegu i z każdego kąta. Na meczu nie będziesz miał czasu zatrzymać piłki i ustawić ją na tym miejscu, na którym ślęczył na treningach.

— Czegoż wy trzymacie piłkę — zwracał się do Gogoberidze i Tordii — podawajcie ją partnerom w okamgnieniu, tylko w ten sposób można zdobywać teren.

Ze sobą, jak to wspomnieliśmy, Pajczadze nie pociął się. Przerabiał wszystkie chwile, nie razem z młodymi, bo chciał się czuć między nimi tak, jak równy wśród równych. I po pewnym czasie wyuczył, że doszedł do niezłej formy, że może już być pożyteczny w zespole.

Nowy trener drużyny, A. Sokolow, obserwujący z zainteresowaniem uporczywy trening Borysa, którego powrotu do zespołu trągnął więcej niż imi, powiedział do Pajczadze: — Borys, jak chcesz, wadź mecz, już zagrać bardzo dobrze. A jeszcze kilka treniów i będziesz grać jak za najlepszych czasów!

— Tak to już grać nie będę — odpowiedział spokojnie Pajczadze — ale wiem, że przydam się w zespole, wiem, że ja, weteran, nie będę odbijał za bardzo od młodzieży...

— Nie płać za młodością — powiedział Sokolow, nie rób ze siebie starszaka. Nie masz jeszcze 35 lat, daleko ci jeszcze do tego, co ma za sobą taki Semicastny. Pięty krzyż na karku i jeszcze gra. I jak gra!

Pierwszy mecz grał Pajczadze przeciw Torpedo. Przeciw temu samemu Torpedo, na meczu z którym odniósł klęskę.

Dynama zwyciężyło dzięki znakomitej grze ataku. Napastnicy kombinowali składowie, raz po raz piątką ich zagrażała bramka moskiewskiej drużyny. Czuło się, że atakiem kieruje gracz o niebywałym doświadczeniu.

Pajczadze sam grał jakby w cieniu. Ale każda akcja zaczynała się od niego, od niego otrzymywali piłkę, strzelający na bramkę przeciwników partnerzy. To było jednak nie wszystko. Drużyna pod jego ręką była kolektywem w całym tego słowa znaczeniu, grała z wiarą we własne siły, grała, wzorując się na tych, którzy wraz z Pajczadze zdobyli sławę dla Dynama w ZSRR i zagranicą. To sementowanie zespołu spowodowała obecność Borysa na boisku.

Kiedy przepuszcza bramkę — mówił Margania, nawet wtedy, gdy strzał jest trudny do obrony, jestem zażenowany. Rumienię się przed Borysem, choć on nigdy nie okazuje niezadowolenia. Jest on dla nas jak starszy brat — kończył Margania, jeden z silniejszych punktów drużyny, bramkarz, który wiele razy uchronił Dynamo od porażki.

Kapitan tbiliskiego zespołu grał z każdym dniem lepiej, co było wielką niespodzianką dla miłośników piłkarstwa. Jedyną z najlepszych jego meczów było spotkanie ze Spartakiem Tbilisi, drużyną złożoną z młodych graczy, którzy niedawno wprowadzili swój zespół do pierwszej ligi ZSRR.

Kibice piłkarscy Tbilisi byli w rozterce. Pierwszy to raz przecież mieli taki mecz o mistrzostwo ZSRR, że nie wiedzieli kogo dopinguować. I ci i ci byli swoi. Przywiązanie do dopinguowania Dynamo, ale... chciało się, by młody paronasz i i i i i i i na początku kariery zdobył punkty.

W czasie meczu z Dynamo, Pajczadze myślał wiele o spotkaniu z CDKA. A po meczu mógł sobie śmiało powiedzieć, że pod jego ręką młodzi gracze Dynamo Tbilisi osiągnęli klasę jego starych kolegów.

Dziś Borys Pajczadze gra rzadko. Miejsce jego w zespole jako kapitan i kierownik ataku zajęł partner z roku zeszłego, jego uczeń, Gogoberidze. Wzoruje się on w swej grze na Borysie Pajczadze, który swym zwycięskim powrotem na boisko w roku zeszłym pozwolił fundamentowi pod obecne sukcesy młodzieży Dynamo Tbilisi.

Tium. S. Stenarski

Dynamo podbija Anglię

20 tys. funtów za „Czarną Panterę“

dzienników. Jeszcze ostatnie spojrzenie na skład Dynama. Trudne nazwiska gości zna już prawie każdy.</

